Nakład 21.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 204. Sosnowiec, wtorek 6 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 5, telefon 4-97, telefon redakcji 5-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. Kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77 ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Załoga „Zeppelina" pobiła pasażera na gapę — polaka z Westfalji.

Humorystyczne zarzuty niemieckie.

BERLIN, 5.8. (wł.) Nowy Zeppelin niemiecki, który odleciał we czwartek z Friedrichshafen dotarł do portu lotniczego w Lakenhurst w Ameryce o północy z niedzieli na poniedziałek.

Jest to druga udana podróż Zeppelina niemieckiego przez Atlantyk. Podróż trwała 93 godziny, z czego przelot nad oceanem 67 godzin.

Sterowiec rozwijał przeciętną szybkość 101 klm. na godzinę.

Sterowiec napotykał na swej drodze zmienną pogodę.

Na „Zeppelinie" znajdował się pasażer na gapę, który w chwili startu balonu zdołał się wślizgnąć do wnętrza.

Jestto polak z Westfalji, syn górnika, nazwiskiem Buszko, którego po „odkryciu" załoga sterowca pobiła dotkliwie i uwięziła w jednej z kabin.

„Więzień" i ofiara brutalności pruskiej ma być odstawiony z powrotem do Niemiec, gdzie wytoczony przeciwko Buszce zostanie proces sądowy o... „sabotażowanie niemieckiej akcji transatlantyckiej".

Istotnie, zadziwiający i nieco śmieszny zarzut, godny pomysłu niemieckiego.

Tłum sam wykopał grób

i pochował zwłoki zabójcy obok narzeczonej.

ŁÓDŹ, 5.8. Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar dramatu miłosnego Heleny Kasprzakówny i Bolesława Adamczyka.

Jak już donosiliśmy, Adamczyk, nie mogąc się z powodu oporu rodziców połączyć węzłem małżeńskim z Kasprzakówną, zabił ją, poczem popełnił samobójstwo.

Wczoraj dwa karawany ze zwłokami nieszczęśliwych narzeczonych, odprowadzane przez olbrzymie tłumy, ruszyły wspólnie na cmentarz.

Na cmentarzu tłum oparł się pochowaniu Adamczyka osobno, jako zabójcy pod parkanem. W pewnej chwili publiczność przybrała groźną postawę, przepędziła grabarzy i sama wykopali grób obok Kasprzakówny, gdzie złożyła zwłoki zabójcy.

List otwarty senatora Limanowskiego do p. prezydenta Rzplitej.

WARSZAWA, 5.8. (wł.) Jak się dowiadujemy, senator Limanowski wystosował do p. prezydenta Rzplitej list otwarty, który opublikowany ma być we wtorkowym „Robotniku".

Senator Limanowski w liście tym zwraca uwagę na stosunki w państwie, które według słów sądziwego senatora są nieznośne.

W konkluzji senator Limanowski dochodzi do wniosku, że ingerencja prezydenta Rzplitej w sprawach państwowych jest zbyt szczupła i domaga się od prezydenta Rzplitej decydujących kroków.

Echa brutalnej napaści na studentów-polaków w Paryżu.

WARSZAWA, 5.8. (wł.) Naczelny komitet akademicki zwrócił się do p. ministra Zaleskiego z prośbą o dalsze interwencje w sprawie brutalnego napadu policji francuskiej na polaków-studentów i inż. Wasiutyńskiego na dworcu północnym w Paryżu.

Na rozprawę karną w sądzie paryskim udaje się kilku stud. naocznych świadków brutalnego zajścia.

Najazd latających mrówek na ulice i place Berlina

BERLIN, 5.8. Wczoraj w godzinach porannych liczne roje latających mrówek nawiedziły południowe i zachodnie dzielnice Berlina, pokrywając cienką warstwą ulice i place.

W wielu wypadkach mieszkańcy alarmowali straż pożarną, ponieważ mrówki wtargnęły do mieszkań.

Około południa mrowie owadów przeniosło się w okolice podmiejskie

Strajk taksówek w Warszawie

WARSZAWA, 5.8. (wł.) Dziś wybuchł w stolicy strajk taksówek, jako „protest" przeciwko ostatniej kontroli, przeprowadzonej przez komisarjat rządu, na skutek licznych skarg publiczności na zachowanie się szoferów i t. d.

Strajk trwał kilka godzin, poczem szoferzy, zorjentowawszy się, że utracą bezpowrotnie procent „manifestację" przerwali.

Gdzie spoczną zwłoki śp. majora Idzikowskiego.

WARSZAWA, 5.8. (wł.) Dowiadujemy się, że rodzina ś. p. majora Idzikowskiego wyraziła życzenie, aby zwłoki tragicznie zmarłego lotnika spoczęły w Warszawie.

Mimo zabiegów ze strony Lwowa, aby tam pochowany został ś.p. mjr. Idzikowski, warszawskie władze samorządowe i wojskowe, uważają, iż zwłoki ś. p. maroja Idzikowskiego winny spocząć w Warszawie, w mieście, gdzie się urodził i gdzie spędził większą część swego życia.

Ostateczna decyzja w tej sprawie zależy od ministra spraw wojskowych, p. marsz. Piłsudskiego.

Zwłoki tragicznie zmarłego bohatera lotu transatlantyckiego przybędą do Gdyni 26 b. m.

Zgon wynalazcy gramofonu

WIEDEŃ, 5.8. „United Press" donosi z Waszyngtonu, że zmarł tam wynalazca gramofonu Emil Berliner, przeżywszy 78 lat.

STRAJK ROLNY W WOJEWÓDZTWIE TARNOPOLSKIEM

LWÓW, 5.8. Strajk rolny, który objął województwo lwowskie przerzucił się pod wpływem agitacji Selrobu również na województwo tarnopolskie.

Robotnicy rolni zażądali podwyżki płac, na co właściciele majątków się nie zgodzili i sprowadzili robotników z Podkarpacia.

Wobec groźnej postawy strajkujących, sprowadzono policję, która przywróciła porządek.

KATASTROFA SAMOLOTU CIĘŻAROWEGO.

KRAKÓW, 5.8. Wczoraj popołudniu samochód ciężarowy, wiozący członków klubu sportowego „Jutrzenka" z Chrzanowa do Krakowa uległ na moście przez rzekę Chechło w miejscowości Płaza katastrofie.

Pięciu pasażerów, stojących na platformie spadło do rzeki.

Jeden z nich Abraham Frischer uległ pęknięciu czaszki i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Czterej: Czesław Schnitter, Izaak Meller, Rzepiska i Chaskel Lieder są ciężko ranni.

Przyczyną katastrofy było przeciążenie samochodu i zbyt szybka jazda.

Szofera samochodu aresztowano.

Drugi doroczny bieg kolarski dookoła Polski.

WARSZAWA, 5. 8. (wł.) W niedzielę 4 bm. rozpoczął się drugi doroczny bieg kolarski dookoła Polski.

Już przed godziną 12 tą wszyscy zawodnicy zebrali się na torze dynasowskim w Warszawie.

Po złożeniu uroczystej przysięgi przez tryumfatora zeszłorocznego biegu, p. Feliksa Więcka w imieniu wszystkich zawodników, kolarze w liczbie 70 osób rozpoczęli swój bieg.

Pierwszy etap biegu stanowił: Warszawa — Łódź (145 klm.). Już koło Sochaczewa wysuwa się naprzód, pozostawiając daleko za sobą swych kolegów p. Stefański (AKS), który też staje się zwycięzcą pierwszego etapu.

W poniedziałek, dnia 5 bm. zawodnicy rozpoczęli drugi etap biegu Łódź — Bydgoszcz.

Zaznaczyć należy, że etap ten jest jednym z najtrudniejszych. W biegu tym bierze również udział mistrz województwa kieleckiego, sosnowiczanin, członek STC p. Kukieła.

KRWAWY DRAMAT RODZINNY.

Ojciec rozpłatał głowę synowi.

KATOWICE, 5.8. W domu górnika Drena w Bielszowicach panowały od dłuższego czasu niesnaski rodzinne, które zakończyły się krwawym dramatem.

Karol Dren po powrocie z kopalni wszczął sprzeczkę ze swoim 22-letnim synem Wojciechem.

Zirytowany hardem odpowiedzia mi syna, porwał siekierę i rozpłatał nią głowę Wojciecha.

Karola Drena aresztowano, syna zaś jego odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala.

Samolot bombowy w płomieniach

wzniecił pożar w kościele.

LONDYN, 5.8. Wczoraj po południu runął samolot bombowy w czasie próbnego lotu na kościół w Bromwich koło Birminghamu.

Samolot po przebiciu dachu spadł w środkową nawę przed główny ołtarz.

W czasie spadania aparat stanął w płomieniach, które wzniecity również pożar w kościele.

Kościół spłonął doszczętnie.

Lotnik, który wprost cudem ocalał, jest ciężko ranny.

Przyjazd marsz. Piłsudskiego do Druskienik.

DRUSKIENIKI, 6.8. Przybył do Druskienik na kurację marszałek Piłsudski. W Druskienikach bawi dowódca okręgu korpusu gen. Litwinowicz, który zameldował się u marszałka Piłsudskiego. Marszałek zamieszkał we dworku na Pogance.

Zeppelin zbliża się do Ameryki

NOWY JORK, 5.8. Morska stacja lotnicza w New Jersey otrzymała o godz. 22 wiadomość że w odległości 810 mil. od brzegów amerykańskich widziano statek „Zeppelin". Zdaje się, że Zeppelin kierował się na południe, chcąc uniknąć burzliwej pogody.

NOWY JORK, 5. 8. — Zeppelin znajdował się wkrótce po północy w odległości 600 mil. od Lakehurst.

Straszna katastrofa autobusowa pod Aleksandrowem

ŁÓDŹ, 5.8. Na szosie, prowadzącej z Łodzi do Aleksandrowa, wydarzyła się katastrofa samochodowa. Autobus pasażerski nr. 80291, prowadzony przez szofera Helmana, pragnąc wyminąć furę, wpadł do rowu. Przechodzący wieśniacy pośpieszyli z pomocą, wydobywając poranionych pasażerów.

Ciężkie rany odniósł szofer Helman, a jego 6-miesięczne dziecko, uderzywszy główką o kamień, poniosło śmierć na miejscu. Również ciężko poraniony jest pasażer, Józef Fornalczyk z Łodzi. Pozatem 5 pasażerów odniosło lżejsze rany.

Piorun zniszczył fabrykę papieru.

BIAŁOGRÓD, 5.8. Gwałtowna burza zniszczyła okolice Mariboru. Od uderzenia piorunu zajęła się fabryka papieru. Straty wynoszą miljon dynarów..

Krwawy napad bandycki.

ŁÓDŹ, 5.8. Wojewódzka komenda policji państwowej w dniu wczorajszym została zaalarmowana o napadzie rabunkowym, jakiego dokonali nieznani sprawcy na szosie Lutunów — Gołowiec, pow. wieluńskiego.

W dniu onegdajszym w godzinach wieczorowych drogą tą wracali z jarmarku gospodarze wsi Niechcice małż. Antoni i Marja Kędzierscy. Gdy Kędzierscy znaleźli się za Lututowem, z przydrożnego lasku wybiegło dwuch zbirów, którzy pod groźbą dokonania morderstwa zażądali pieniędzy.

Kędzierski usiłował stawić opór zbirom, wskutek czego został powalony na ziemię i pokłuty nożami.

Takiż los spotkał i Kędzierską, którą jeden ze zbójów ugodził nożem w plecy.

Bandyci zrabowali napadniętym 390 złotych. Pieniądze otrzymali Kędzierscy ze sprzedaży krowy na jarmarku.

Za zbirami policja wszczęła pościg.

2 zabitych, 6 rannych na zabawie weselnej.

KRAKÓW, 5.8. W czasie zabawy weselnej u Jana Słowiaka w Przyłękowie koło Żywca powstała kłótnia między gośćmi, w czasie której doszło do bójki na noże i rewolwery.

Jeden z gości poniósł śmierć na miejscu, drugi Marjan Arnold przewieziony do szpitala zmarł. Ponadto jest 6 osób ciężko rannych.

Stan zdrowia Poincarego jak najlepszy

PARYŻ, 5.8. Stan zdrowia Poincarego, ogólny i lokalny jest jaknajlepszy. Samopoczucie moralne doskonałe. Ogłaszanie biuletynu o stanie zdrowia będzie zaniechane.

Wybuch gazów w kopalni De Vendel.

BERLIN, 5.8. Donoszą z Dortmundu, że dziś w godzinach przedpołudniowych w kopalni De Vendel, nastąpił wybuch gazów trujących, którego ofiarą padło 2 górników.

„TYDZIEN HAGI".

Konferencja haska, która się dziś rozpoczęła, musi Polskę bardzo intensywnie obchodzić.

Dział 9 planu Younga, mówiący o „likwidacji przeszłości" ma dla nas wielkie znaczenie również przyszły „bank reparacyjny" obchodzi nas wielce.

Polsce bezpośrednio od Niemiec przypadają z tytułu t. zw. „restytucyj" (t. j. zwrotu w naturze za wywieziony dobytek koni, maszyn i t. d.) roczne spłaty i ponadto należą się Polsce pewne kwoty z rocznych spłat planu Younga, wreszcie mamy szereg pretensyj, wypływających z traktatu wersalskiego ,jak np. fundusze instytucyj społecznych na ziemiach b. zaboru pruskiego, zabrane przez skarb pruski, a dotychczas nie zwrócone Polsce.

Niezależnie jednak od tych merytorycznych względów fakt, że Polska zasiądzie przy stole obrad w Hadze i będzie mogła wpływy swoje również położyć na szali — ma doniosłe znaczenie.

Widzimy to choćby z przygrywek prasowych i enuncjacyj politycznych, które dziś mamy do dyspozycji.

Na czoło tych enuncjacyj wysuwa się oświadczenie, jakie Briand złożył ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu von Hoeschowi. Oto — oświadczył Briand Francja odrzuca żądanie Niemiec dania im obietnicy uwolnienia Nadrenji przed przyjęciem planu Younga gdyż żądanie to jest bezprawne.

A równocześnie czytamy prasową enuncjację Jerzego Bienaime na łamach pism francuskich, będącą niejako umotywowaniem tej tezy rządu francuskiego, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Polski. Oto — pisze Bienaime — Polska „potrzebuje jeszcze długiego okresu pokoju dla ostatecznego zorganizowania swego wewnętrznego ustroju. Obce kredyty, które są jej potrzebne, mogłyby łatwo od niej się odwrócić, gdyby bezpieczeństwo jej przestało być zapewnione. Wystarczyłoby zagrożenie przez Niemcy granic Polski, aby poważny zamęt powstał w jej stosunkach gospodarczych i finansowych z resztą świata, co mogłoby mieć groźne konsekwencje wywołując wzburzenie wśród narodu polskiego, niewątpliwie szkodliwe dla pokojowego ducha europejskiego, który chcianoby słusznie utrwalić w Hadze. Wobec tego jasne jest, że konferencja nie powinna jedynie zajmować się sprawą zadośćuczynienia różnym żądaniom niemieckim, lecz także zagadnieniem ustanowienia gwarancji, których wymaga pokój zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie".

Oczywiście ze strony niemieckiej padać poczynają już pierwsze strzały, godzące w tę postawę. Prasa nacjonalistyczna niemiecka stanowczo obstaje przy znanych swych tezach, grożąc Stresemannowi, gdyby zechciał pójść na jakiekolwiek ustępstwa. „Boersen Zeitung" oświadcza, że z chwilą wejścia w życie planu Younga wszelkie instytucje kontrolujące staną się dla Niemiec nie do zniesienia. Istnienie ich nie zgadza się poza tem ze stanowiskiem, wyrażonem wielokrotnie przez min. Stresemanna. Również centrowa „Germania" twierdzi, że pogląd jakoby rząd niemiecki godzić się miał na komisję kontrolującą do r. 1935, jest zupełnie fałszywy i niczem nieuzasadniony.

Bieżący tydzień zatem tydzień Hagi, zapowiada się bardzo interesująco.

W piętnastą rocznicę Czynu legjonowego

Dziś mija 15 lat od dziejowego momentu, kiedy garść szaleńców, jak ich nazywano pod wodzą Józefa Piłsudskiego, dzisiejszego pierwszego marszałka Odrodzonej Polski przekroczyła rankiem 6 sierpnia 1914 roku kopce graniczne b. zaboru rosyjskiego.

Pierwsza kompanja kadrowa, pierwszy zawiązek dzisiejszej dumy narodowej, armji, obaliła słupy graniczne wrażej przemocy i obwieściła światu o żołnierzu polskim tułaczu, który znów sprawę Polski pognębionej przypomniał ostrzem swego bagnetu.

Z garstki szaleńców źle ubranych i obutych powstała dziś silna, godna mocarstwowego stanowiska Polski — armja.

Na czele tej armji stoi dziś, jak ongiś przed piętnastu laty On, wódz szary żołnierz, marszałek Józef Piłsudski.

Był razem z umiłowanym przez siebie żołnierzem w krwawym kurzu walki, razem z nim dzielił smutny los za kolczastemi drutami więzień.

A choć dziś piętnastą rocznicę pamiętnego czynu święcimy w wolnej i wielkiej Ojczyźnie, wspomnienie tych chwil stanowi dla nas radosną potrzebę serca.

Wdzięczni musimy być legjonistom za to, że w czasie dziejowej zawieruchy sztandar Polski znalazł się również pomiędzy sztandarami wojsk walczących, że go nie zabrakło na polach walki miljonów ludzi.

Przypomniał on światu nasze nie zaprzeczone i nieprzedawnione prawo do samodzielnego bytu państwowego i zmusił zaborców, krwawiących się we wzajemnej walce do jasnego wypowiedzenia się w sprawie Polski.

Mimo przeciwieństw i mimo burz dziejowych sztandar ten dzierżyli legjoniści mocno, jak przystało na rycerskich spadkobierców polskich cnót żołnierskich.

Od 6 sierpnia 1914 roku — Polka przebyła ogromny szmat drogi.

W ciągu tych piętnastu lat ugruntowaliśmy swój byt państwowy, okrzepliśmy wewnętrznie i postawili mocne zręby pod własne gospodarstwo.

Wspólnym wysiłkiem żołnierza i społeczeństwo wznosimy wspaniały gmach własnej Ojczyzny.

I nic nie w tej twórczej i radosnej pracy powstrzymać nie zdoła.

Od brzegów Bałtyku, gdzie srebrny szlak płynących okrętów znaczy nasze wyjście na świat, do potężnych złomów granitowych Karpat wre nasza ciężka, codzienna praca, rękami szarych ludzi dokonywana.

Składając dziś hołd orężnemu czynowi legjonistów i ich Wodzowi ślubować sobię musimy, że w pracy nad dalszym rozwojem Polski weźmiemy udział wszyscy, a choć przy rozmaitych warsztatach pracy stoimy, to jednak jedno serce w nas bije.

Orężny czyn legjonów winien być dla nas wskazaniem, że wiara we własne siły i wola zwycięstwa dokonać mogą cudu. Ten cud się już ziścił.

L. H.

Ustawa o rostrzyganiu zatargów zbiorowych.

Każdy zbiorowy zatarg między pracodawcami a pracownikami powoduje wstrząśnienia gospodarcze, przynoszące szkodę

całości gospodarstwa narodowego.

Stąd też ingerencja czynników państwowych jest w tej dziedzinie konieczna.

Większość państw posiada specjalne instytucje dla likwidowania

zatargów zbiorowych.

Są to zazwyczaj organy, które przeprowadzają t. zw. postępowanie pojednawcze, ankietowe lub rozjemcze. Tu i owdzie stosują też metodę legalnej reglamentacji warunków pracy i wysokości płac przez mieszane ciała publiczno prawne. Jest to t. zw.

metoda płac minimalnych.

W Polsce niema dotychczas jednej takiej ustawy. Aby usunąć ten brak, ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało ostatnio projekt odpowiedniej ustawy, który obecnie rozesłano do zainteresowanych ministerjów, celem uzgodnienia.

Według tego projektu ustawodawca pozostawia stronom w każdem stadjum toczącego się postępowania możność dojścia do

bezpośredniego porozumienia.

Równocześnie jednak przewiduje się ingerencję obowiązkową komisyj pojednawczo - rozjemczych w wypadkach zatargów, obejmujących ponad 100 pracowników.

Ustawa o załatwieniu zatargów zbiorowych jest ściśle nawiązana do ustawy o

umowach zbiorowych.

likwidacja zatargu prowadzi bowiem z reguły do zawarcia nowej umowy zbiorowei, względnie do wydania orzeczenia, zastępującego taką umowę.

Dalej projekt przewiduje utworzenie sieci komisyj pojednawczo-rozjemczych, z

z komisją główną na czele,

z udziałem przedstawicieli pracodawców i pracowników.

W pewnych wypadkach, w których w grę wchodzi interes państwowy, ministerjum pracy może przekazać zatarg niezałatwiony komisji nadzwyczajnej. Komisja taka może wydać orzeczenie tylko z udziałem

przedstawicieli rządu.

Każde orzeczenie takiej komisji posiada tę samą moc prawną, co umowa zbiorowa i może otrzymać moc powszechnie obowiązującą w stosunku do wszystkich pracowników odpowiedniej gałęzi pracy na danym terenie.

Wreszcie, w razie naruszenia legalności postępowania. Główna komisja pojednawczo rozjemcza, w osobnym komplecie, może uznać orzeczenie za nieważne.

Legalność orzeczenia może być zawsze zaskarżona przed nadaniem orzeczeniu mocy obowiązującej.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 6 Wtorek

Dziś: Prz. Pańskie
Jutro: Kajetana
Wschód słońca 4.
Zachód „ 19.21

RADJO.

WARSZAWA.

Wtorek, 6 lipca.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom.., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Koncert płyt gramof.
12.50. Wiadomości z P. W. K. w Poznaniu.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospodarczy.
16.15. „Chwilka lotnicza“.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Z podróży sprawozdawcy radjowego feljeton uzdrowiskowy p. t. „W Rabczańskim rozgwarze dziecięcego świata“.
17.25. Odczyt z działu „Sport i wychowanie fizyczne“.
17.50. Ostatnie nowiny z Wystawy. Transm. z Pozn. na wszystkie polskie stacje.
18.00. Koncert popularny.
19.00. Rozmaitości.
19.25. Dzień 6 sierpnia 1914 r.
20.00. Koncert.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. P. A. T.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.

KATOWICE.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Warsz.
17.00. Muzyka płyt gramof.
17.50. Ostatnie nowiny z P. W .K.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości oraz zapowiedź programu na dzień następny.
19.20. Odczyt p. t. „Polowanie na wieloryby“.
19.45. Nadprogram.
19.56. Sygnał czasu z obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Transm. z Warsz.
22.45. Piosenki smętne i wesołe.

Ogólna.

(o) **Ważne dla rezerwistów.** Według przepisów obowiązujących dotąd rodziny rezerwistów, będących na ćwiczeniach wojskowych otrzymały za pośrednictwem rad gminnych zasiłki od 60 do zł. 1.30 dziennie.

Obecnie ministerjum spraw wojskowych wprowadziło dodatkowe zasiłki dla pracowników zatrudnionych w zakładach wojskowych

Według tego zarządzenia, o ile rezerwista utrzymuje tylko 1 osobę, otrzyma on 40 proc. jego dziennego zarobku, 2 osoby — 50 proc., ponad 2 osoby — 60 proc.

Subwencje pobierane z gmin, będą jednakże strącane z powyższych zasiłków.

(o) **Służba domowa pod opieką prawa.** Stan prawny służby domowej zostanie wreszcie unormowany przez wydanie odpowiednich zarządzeń, które regulować będą stosunek pracownika do pracodawcy, liczbę godzin pracy, oraz warunki pracy w niedziele i święta.

Poza zasadniczemi normami pracy i płacy projektuje się wprowadzenie rejestracji służby domowej, by w ten sposób każde zgodzenie się do pracy przechodziło przez biuro rejestracyjne i odbywało się za wiedzą i za kontrolą upoważnionych ku temu władz.

Rozporządzenie ma również unormować sprawę powstawania biur pośrednictwa pracy dla służby domowej.

(o) **Nie brać kłosów do ust.** Dużo ludzi postradało życie, biorąc kłosy do ust. Latem powstaje bowiem na kłosie grzyb, który dostawszy się do jamy ustnej lub do kanału trawienia, powoduje śmiertelną chorobę. Powstaje najprzód opuchlina, poczem rozpadają się tkanki. O ile lekarz wczas niebezpieczeństwa nie usunie, przypłacić trzeba taką lekkomyślność śmiercią.

(o) **Sezonowe wskazania.** Wchodzimy w okres owoców, których aczkolwiek w roku bieżącym będzie mniej z powodu ostrych mrozów zimą, niemniej sezon ich siłą tradycji trwać będzie aż do późnej jesieni.

Jak dowodzą ostatnie badania lekarzy, owoce odgrywają wielką rolę przy pielęgnacji zębów.

Podczas procesu jedzenia między zębami nagromadza się wiele cząstek drobnych potraw, które konsumujemy. Rozkładając się, wytwarzają one kwas mleczny, bardzo szkodliwy dla emalji na zębach, gdyż niszczący ją w krótkim przeciągu czasu do tego stopnia, że pęka i tworzą się w zębach szczeliny, co wszystko razem prowadzi do bólu zębów a następnie ich choroby poważniejszej.

Ażeby uniknąć działania kwasu mlecznego, należy spożywać latem jaknajwięcej owoców surowych. Cząstki spożywanych owoców wchodzą między zęby i usuwają kwas mleczny.

Stan zdrowotny jamy ustnej zależy w pierwszym rzędzie od ogólnego stanu zdrowia, ze swej strony zależy od ilości witamin odżywczych w organiźmie, należy spożywać jaknajwięcej tych roślin, które wykazują największą liczbę procentową witamin. Owoce surowe posiadają bardzo wiele witamin, należy więc spożywać ich latem więcej, niż mięsa.

Dla pewności, należy zęby czyścić szczoteczką miękką, przyczem jak podają ostatnie wskazania lekarskie, należy i dziąsła poddawać lekkiemu masażowi zapomocą szczoteczki.

Katastrofa lotnicza pod Pińczowem.

Generał Czuma lekko ranny.

Na polach wsi Witów pod Koszycami pow. pińczowskiego, samolot wojskowy lecąc ze Lwowa do Krakowa, zmuszony został do lądowania skutkiem defektu motoru.

Samolot przy lądowaniu na zoranem polu, zaczepił śmigłem o ziemię i przewrócił się. Lotnicy: pilot mjr. Kędzior i gen. Czuma ocaleli. Gen. Czuma na szczęście został tylko lekko ranny nad okiem, a mjr. Kędzior wyszedł z wypadku zupełnie bez szwanku. Samolot został lekko uszkodzony.

Na miejscu wypadku zjawił się natychmiast poster. p . p., Sterbiński, który zabezpieczył aparat.

Rannemu generałowi Czumie pierwszej pomocy udzielił lekarz miejscowy dr. Jacobi.

Tajemnice stacji Sosnowiec.

Poznać je winni wszyscy.

W śródmieściu Sosnowca, jednym z najokazalszych budynków jest dworzec kolejowy, obejmujący kremowemi ramionami swych boków cały plac przeddworcowy aż do ogrodu kościółka kolejowego.

Przechodzimy zazwyczaj obojętnie po salach dworca lub defilujemy obok niego, nie zdając sobie sprawy z ogromu pracy,jaka,niewidoczna na pozór, wre w jego wnetrzu i na całym węźle.

Dla nas, spieszących się pasażerów, istnieje tylko rozkład jazdy i kasa biletowa. Nie wgłębiamy sie nigdy w koła i kółeczka, które, dopasowane do siebie, składając się na precyzyjną całość ruchu kolejowego, uregulowanego z matematyczną ścisłością.

Złorzeczymy, gdy pociąg się opóźni, a nie dochodzimy przyczyn, że gdzieś na odległych kilometrach jedno z tych kółeczek nie dotrzymało obrotów pozostałym i stąd powstało opóźnienie, paraliżujące normalny tok pracy na wielu, wielu stacjach. Jak wielką i ciężką jest praca kolejarza, świadczą najlepiej dane statystyczne, choćby np. stacji Sosnowiec.

Weźmy dla ilustracji dane z ub. miesiąca czerwca.

W ciągu 30 dni przeszło i odeszło z dworca sosnowieckiego 115.947 wagonów, czyli 3865 dziennie. Naładowano w tym czasie 2389 wagonów, a wyładowano 3332 wagony, rozsortowano 934, przeekspedjowano 817, włączono do pociągów tranzytowych 67.015 ładownych i 50.393 próżnych wagonów.

Wysłano depesz w ciągu tych 30 dni w sprawach kolejowych: 12.596 pociągowych, 11.821 służbowych i 29 prywatnych. Przyjęto zaś: 12.535 pociągowych, 14.410 służbowych i 156 prywatnych.

Kasy biletowe sprzedały 128.000 biletów kartonowych, nie licząc kilku tysięcy innych (okresowe, blankietowe).

Suma osiągnięta ze sprzedaży tych biletów wyniosła: 231.604 zł. i 88 groszy.

Przesyłek ekspresowych (pospiesznych) wysłano 29.000 kilogramów, zwyczajnych 800 kilogramów. Ogółem waga przesłanego bagażu wyniosła w czerwcu b. r. 670.647 kilo.

Wpłynęło do kas stacji Sosnowiec za wszystkie przesyłki i bilety pasażerskie 831.813 zł. 53 grosze.

Na węźle sosnowieckim pracuje około 1000 kolejarzy. Ich to wytrawnej, rutynowanej pracy zawdzięczamy wzorowy ruch kolejowy, jakim poszczycić się możemy nawet przed zagranicą.

Kolejarze nie zasklepiają się bynajmniej w zawadowej swojej, ciężkiej pracy.

Oddają się z zapałem również i pracy społecznej, o czem świadczy np. 700 członków koła kolejowego L .O. P. P., którego prezesem jest zawiadowca stacji, p. Wojtyra.

Zorganizowane niedawno przysposobienie wojskowe liczy 54 członków. Orkiestra kolejowa, przy 26 czynnych członkach liczy 800 członków wspierających.

Są to liczby, świadczące wymownie o znacznem uspołecznieniu rzesz kolejarskich.

Sprawność pracy węzła sosnowieckiego uzależniona jest od stacji Katowice i sortowni w Łazach. Rozbudowanie Łaz, Katowic i węzła dyr. radomskiej jest koniecznością palącą z racji wzmagającego się ruchu kolejowego.

Sosnowiec, nie posiadając odpowiedniej ilości torów, zmuszony jest częstokroć kierować całe pociągi na nieodpowiednie i stare tory t. zw. Nowych i Starych Piasków.

Również pobliskie stacje: Będzin, Dąbrowa i Kazimierz nie są przystosowane do obecnego ruchu i muszą być w najbliższym czasie rozszerzone.

Dba o te sprawy, prezes dyrekcji warszawskiej, inż. Bieniecki, który przed wojną był w Ząbkowicach i który interesuje się bardzo rozwojem węzła sosnowieckiego, znając wszystkie jego braki i potrzeby.

Z tej racji, inż. Bieniecki cieszy się w Zagłębiu wśród kolejarzy powszechną sympatją i uznaniem.

Nie możemy pominąć zasług zawiadowcy stacji Sosnowiec, p. Wojtyry, który swoją energją i sprężystością usunął wiele niedomagań i przyczynił się do znacznego rozwoju węzła sosnowieckiego oraz uprościł niektóre, zbyt biurokratyczne przepisy na korzyść podróżującej publiczności.

(l. h.).

Z Kielc.

(k) **Z posiedzenia zarzadu miasta.** W ubiegłą sobotę o godz. 7 wieczorem w magistracie odbyło się posiedzenie zarządu miasta, na którem rozpatrywano były, po za drobnemi dotyczącemi wewnętrznej gospodarki miejskiej, sprawy niecierpiące zwłoki. Rozpatrywano **była sprawa nowych opłat i dopłat drogowych.**

Następnie zarząd rozpatrywał sprawę samowolnego połączenia swych domów do głównego kolektora kanalizacyjnego dwuch mieszkańców miasta: Goldbluma i Maichera, z którego to powodu miasto, przez ciągłe czyszczenie przewodu kanalizacyjnego, poniosło straty około 10.000 zł. Po rozpatrzeniu tej sprawy zarząd miasta postanowił wystąpić na drogę sądową o samowolne przyłączenie oraz zwrot kosztów.

W końcu omawiana była sprawa zatwierdzenia nowego statutu podatkowego od wyświetlanych w kinach obrazów.

(k) **Przed uroczystością „marszu szlakiem kadrówki“.** Przygotowania do „marszu szlakiem kadrówki“ trwają w całej pełni. Poszczególne sekcje komitetu obchodu uroczystości dokładają wszelkich starań nad uświetnieniem historycznego faktu oraz nad zapewnieniem uczestnikom marszu jaknajlepszych warunków pobytu po przybyciu do Kielc.

Sekcja dekoracyjna komitetu pracuje intensywnie nad upiększeniem miasta. Na ulicy Sienkiewicza, na mecie, sekcja buduje olbrzymią bramę tryumfalną, w stylu kubicznym, projektowaną przez prof. Czesława Obertyńskiego.

Cała ulica Sienkiewicza oraz dworzec kolejowy będą udekorowane.

(k) **Nowe zmiany na urzędach w województwie.** Naczelnik wydziału bezpieczeństwa publicznego dr. Klug wyjeżdża z Kielc do Łodzi, gdzie obejmie to samo stanowisko.

— Jan Staroń dotychczasowy prowizoryczny urzędnik w 7 stopniu w wydziale pracy i opieki społecznej został mianowany referentem w7 stopniu.

(k) **Zmiany na stanowiskach w sądownictwie.** Okręgowy sędzia śledczy p Witold Dobrowolski został mianowany sędzią sądu okręgowego w Kielcach.

— Sędzia sądu okręgowego w Kielcach p. Józef Niepokoyczycki został mianowany pisarzem hipotecznym sądu grodzkiego w Pińczowie.

— Kazimierz Paliński i Józef Potocki, starsi sekretarze sądu okręgowego w Kielcach zostali mianowani naczelnemi sekretarzami tegoż sądu.

(k) **Dyrektor robót publicznych opuszcza Kielce.** Krążą po mieście pogłoski, że dyrektor robót publicznych Krug z końcem sierpnia opuszcza Kielce i obejmuje takie samo stanowisko we Lwowie.

(k) **Budowa szkoły powszechnej przy ul. Niewachlowskiej.** W końcu sierpnia b. r. magistrat przystępuje do budowy nowego gmachu szkoły powszechnej przy ul. Niewachlowskiej.

Budynek ten będzie wyrazem najnowszej techniki i komfortu oraz ozdobą miasta, jako gmach o wspaniałej budowie architektonicznej. Według planu magistratu nowowybudowana szkoła będzie miała charakter bliźniaczy, t. z., że będą oddziały dla chłopców i dziewcząt.

Zakupione już jest pół miljona cegieł i 750 metr. sześciennych wapna. Budowa szkoły obliczona jest w ten sposób, że aby z początkiem przyszłego roku szkolnego mogła już być oddana do użytku.

(k) **Zawody sportowe policji.** W dniach: 10 i 11 sierpnia b. r. odbędą się pod protektoratem p. wojewody Korsaka eliminacyjne zawody sportowe policji państwowej województwa kieleckiego. Prace przygotowawcze do zawodów trwają już w całej pełni.

(k) **Na dożywianie bezrobotnych.** Województwo przyznało magistratowi Kielc 1.500 zł. na dożywianie bezrobotnych.

Z Sosnowca.

(s) **Nominacja podkomisarjatów.** Dotychczasowe podkomisarjaty w Sielcu i na Pogoni doczekały się zasłużonej nominacji na... komisarjaty.

Komisarjat w Sosnowcu będzie odtąd głównym komisarjatem, oznaczonym nr. 1, komisarjat w Sielcu — nr. 2, zaś komisarjat na Pogoni — nr. 3.

Komisarjaty te podlegać będą komisarjatowi głównemu w Sosnowcu.

(s) **Szkodliwa kurtuazja tramwajowa.** Wczoraj, o godz. 12 w południe przechodnie byli świadkami następującej sceny na ul. 3 maja.

Od poczty ruszył tramwaj, zdążając do następnego przystanku przy dworcu.

Obok hotelu Centralnego grupa osób z walizkami gestykulacją zatrzymała tramwaj, poczem wszyscy przez trawnik wsiedli do stojącego wozu.

Na stopniach stało dwuch tragarzy, którym towarzystwo płaciło za odniesione walizki i w biegu już zeskakiwali, również na trawnik.

Zdaje się, że tramwaje mają wyznaczone postoje i zatrzymywanie się na ruchliwej ulicy na przygodne żądanie jest niedopuszczalne, nie mówiąc już o dewastowaniu trawnika, który służy jako upiększenie miasta, i którego nie wolno tratować.

Wczorajsza kurtuazja motorniczego i konduktorów była zbyteczna, a nawet szkodliwa.

(s) **Awanturnicza para.** P. Jan Słomski i panna Eug. Figlówna, po libacji zachowywali się nieprzystojnie na ulicy, co oburzyło posterunkowego. Gdy wezwany do pomocy drugi policjant usiłował odprowadzić parkę do komisarjatu, zaczęli się awanturować, a nawet chcieli posterunkowych uderzyć cegłą. Oboje wytrzeźwieli w policji.

(s) **Harce taksówek.** Onegdaj szofer taksówki, Zygmunt Ołoński, jadąc w stanie nietrzeźwym najechał na autobus. Obie maszyny zostały uszkodzone.

Wczoraj znowu, na ul. Modrzejowskiej szofer Józef Szkutnik przejechał niejaką Złatę Wandersmanową (Modrzejowska 2), która uległa złamaniu obojczyka.

Możeby policja zwróciła baczniejszą uwagę na harce taksówek, jeżdżących po mieście z niedozwoloną szybkością.

Radny Hauke contra redaktor Opioła.

Redaktor Opioła skazany na 2 miesiące więzienia.

Przedmiotem rozpoznania w sądzie okręgowym w Sosnowcu była wczoraj sprawa redaktora „Kurjera Zachodnego", p. Tadeusza Opioły, oskarżonego o zniesławienie w druku.

Kilka miesięcy temu w „Kurjerze Zachodnim" ukazała się wzmianka o radnym miasta Sosnowca Aleksandrze Haukem, z radzieckiego klubu BB., iż był on austrjackim „finansem" i krzywdził biedną i głodem znękaną ludność, odbierając jej garść żywności, z trudem zdobytej na terenie austrjackich okupantów.

Na skutek ataków prasy i opinji publicznej, zgłosił w radzie miejskiej r. Michel wniosek o wykluczenie z rady r. Haukego, jako człowieka nielojalnie odnoszącego się do miejscowej ludności za czasów okupantów.

Ponieważ nad tym wnioskiem ojcowie miasta przeszli do porządku dziennego, r. Hauke, utrzymując się na swem stanowisku i chcąc się zrehabilitować w oczach społeczeństwa skierował sprawę na drogę sądową, skarżąc redaktora Opiołę za opublikowanie hańbiących go wieści.

I oto wczoraj red. Opioła, broniony przez adw. Paradistala z Będzina, odpowiadał przed sądem.

Na rozprawę powołano kilkunastu świadków ze strony r. Haukego, jak również świadków obrony.

Pierwszy zeznawał r. Hauke, który podkreślając na wstępie swe zasługi, położone w ciągu kilku lat w organizacjach społecznych, przyznał iż istotnie ongiś był „finansem" austrjackim, do służby tej za ciągnął się jednak jedynie dlatego, by nieść pomoc polskiej ludności, ograbianej przez Węgrów na granicznych posterunkach, oraz że zmusiły go do tego warunki materjalne, w jakich się znajdował.

Po r. Haukem zeznawało szereg innych świadków, nie wnosząc nic konkretnego do sprawy, gdyż zeznania ich nie opierały się na faktach, tylko na opowiadaniach, podawanych sobie z ust do ust.

Po przemówieniach stron, z których obrońca p. Haukego adw. Pawełek domagał się ukarania red. Opioły, adw. Paradistal zaś uniewinnienia go, sąd udał się na naradę.

Po dłuższej naradzie sąd ogłosił wyrok, mocą którego red. Opioła skazany został na 2 miesiące więzienia bez zamiany na grzywnę, oraz na poniesienie kosztów sądowych i kosztów, związanych z prowadzeniem sprawy.

Krakowianin na gościnnych występach w Zagłębiu.

Jako "fachowiec" operował tylko w tramwajach.

Dłuższy czas grasował w tramwajach nieuchwytny złodziej kieszonkowy na linji Sosnowiec — Dąbrowa.

Ginęły zegarki, portfele i różne drobne przedmioty z kieszeń pasażerów, aż wreszcie złodziejowi podwinęła się noga.

Na przystanku przed dworcem kolejowym w Sosnowcu wsiadł do tramwaju pewien młody żydek, który z obojętną miną przysiadł się do Tomasza Krawczyka, mieszkańca Zagórza, jadącego do Dąbrowy.

Gdy tramwaj ruszył, Krawczyk poczuł, iż ręka sąsiada znalazła się w jego kieszeni, gdzie miał schowane pieniądze w kwocie 400 zł.

Na wszczęty alarm przez Krawczyka, złodziej rzucił się do ucieczki i chciał wyskoczyć z tramwaju w biegu, w ostatniej chwili jednak kilka silnych rąk wciągnęło go z powrotem.

Śmiałym kieszonkowcem okazał się 29-letni Józef Neustadt, stały mieszkaniec Krakowa, karany kilkakrotnie za kradzieże przez sądy w Krakowie i Mysłowicach.

Wczoraj w sądzie okręgowym Neustadt zajął ławę oskarżonych.

Sąd skazał go na rok więzienia z pozbawieniem praw.

(s) **Cyrk Staniewskich.** Od kilku dni bawi w Sosnowcu doskonały cyrk Staniewskich. Cyrk ten w całej Polsce cieszy się dużem powodzeniem, dzięki doskonałym numerom jakie produkuje.

Na wyróżnienie zasługują: »The Radotzky« — grupa doskonale tresowanych niedźwiedzi, »Malevolti — Orlando—Woldemar fenomenalni akrobaci, występujący po raz pierwszy w Polsce, »Horodeshi« — niezrównani gimnastycy na rękach angażowani z cyrku D'Hiver w Paryżu, dalej doskonały zespół mistrzów konnej jazdy, Blumski w swej potędze sztuki nadpowietrznej oraz znani powszechnie Bim — Bom, piewcy humoru.

Pozatem od wczoraj rozpoczęły się występy 40 chińczyków głośnej trupy Tsan Tsi-Lan.

Cyrk przyjechał do Sosnowca zaledwie na parę dni, poczem wyjeżdża do Poznania na PWK, kto więc nie miał sposobności widzieć tych ciekawych produkcyj — niech się pospieszy.

Przy cyrku znajduje się również menażerja, którą można zwiedzać od godz. 10 rano do 6 popoł.

(s) **Przejechanie.** Piotr Brzeziński (Smolna 17), jadąc na rowerze przejechał czteroletniego Jana Kapustka (Dziewicza 4). Dziecko doznało lekkich obrażeń.

(s) **Kradzież portfelu.** Edward Struski ze wsi Wilkonia, pow. łęczyckiego zameldował o kradzieży portfelu ze 194 złotemi.

Z Czeladzi.

(c) **Z rady miejskiej.** Na sobotniem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono wszystkie punkty porządku dziennego, prócz budżetu, podatków i opłat miejskich, które po dokonaniu małych zmian zostaną przedłożone radzie do zatwierdzenia jeszcze raz, na czwartkowem posiedzeniu, mającem się odbyć o godzinie 7 po południu.

(c) **Natura ciągnie wilka do lasu.** Dnia 3 bm. o godzinie 20 przechodziło ulicą Milowicką 3 ch nieznanych osobników. Natknęli się oni na Mieczysława Trzcińskiego, zamieszkałego przy ul. Milowickiej 50, znanego awanturnika na bruku czeladzkim, który już kilkakrotnie był karany za awantury i kradzieże, a tego dnia mocno pijanego. Trzciński wracał do domu w towarzystwie żony i kolegi, podtrzymywany pod ręce. Widząc nieznajomych, wyrwał się i pobiegł w ich stonę wszczynając awanturę i bójkę.

Jeden z nich podniósł kamień i rzucił w stronę Trzcińskiego, godząc go w głowę, a drugi w tym czasie podskoczył i uderzeniem laski dopomóg koledze do powalenia napastnika na ziemię.

Nieznajomi w zupełnym spokoju odeszli, a Trzcińskiego z rozpłataną głową i zupełnie nieprzytomnego zabrano do szpitala miejscowego na kurację.

HRABIA MONTE CHRISTO.

35.

— Ależ cały mój majątek mam ulokowany w papierach państwowych.

— A zatem niech je pan sprzeda natychmnast, gdyż inaczej straci pan wszystko. Niech pan siada i pisze bezzwłocznie polecenie do swego ajenta giełdowego, z tem, by sprzedawał za każdą cenę.

— A teraz, prosiłbym o list do króla.

— Do króla?

— Tak jest.

— Ależ ja bym się nigdy nie ośmielił na pozwolenie sobie pisania wprost do Jego Królewskiej Mości.

— Nie wymagam tego od pana. Proszę jedynie, byś napisał do pana Servieux, by ten wyrobił mi audjencję natychmiastową u króla.

— Czy nie dosyć na to adjutanta prywatnego Jego Królewskiej Mości, który ma zawsze wstęp do Tuillieries i za pośrednictwem którego, czy w dzień czy w nocy, mógłbyś postawiony przed obliczem Najjaśniejszego Pana?

— Tak, ale ja bym pragnął dla siebie samego zachować zasługę dostarczenia wiadomości, z jaką przybędę. Może zechce pan to zrozumieć, panie markizie? Pan adjutant zepchnie mnie na drugi plan i dla siebie zabierze korzyści, jakie ja mieć mogę z tej podróży. Powiem panu, panie markizie, że karjera moja będzie zapewniona, jeżeli tylko pierwszy przybędę z wieścią, z którą jadę. Wyświadczę bowiem taką tym przysługę królowi, że mi jej nigdy nie zapomni.

— W takim razie, mój drogi zbieraj coprędzej papiery, a ja zawołam pana Servieux i poproszę go o napisanie listu, który ci wszystkie otworzy zamki.

— Doskonale, proszę tylko o pospiech, gdyż za kwadrans już wyjechać muszę.

— Każesz zajechać przecie przed swoje mieszkanie?

— Raczy też pan markiz wytłumaczyć mnie przed panią markizą i przed panną de Saint Meran. Wyjeżdżam pełem żalu, że uczynić to muszę w dniu tak dla mnie uroczystym.

Poproszę je obie tu do gabinetu, to będziesz mógł się z niemi pożegnać.

— Dziękuję tysiackrotnie.

Markiz zadzwonił i dał rozkaz lokajowi.

— Powiedz hrabiemu Servieux, że go proszę tutaj do siebie. A ty panie de Villefort bądź zdrów tymczasem. Do widzenia.

— A więc uciekam i wracam natychmiast.

Wybiegł pospiesznie, lecz natychmiast się spostrzegł, że gdyby jego, prokuratora królewskiego, spostrzeżono na ulicy pędzącego tak szybko, — całe miasto mogłoby być zaalarmowane; przybrał więc zwykłą postawę a chód urzędowo poważny, gdy w drzwiach spostrzegł cień — jakby widziadło białe, oczekujące nań niemo i bez ruchu.

Była to piękna córka katalońska; nie mogąc zdać sobie sprawy, co się z Edmundem stało, — wymknęła się o zmroku ze swej osady, aby się osobiście czegoś dowiedzieć o przyczynach aresztowania kochanka. Za zbliżeniem się do Villeforta, cień ten oderwał się od ściany i stanął na samem przejściu.

Dantes mówił prokuratorowi o swej narzeczonej, Mercedes zatem nie potrzebowała nawet wyjaśniać swego imienia, by być przez Villeforta poznana. Zdziwiła go tylko istotnie królewska piękność i dostojność tej dziewczyny, to też gdy się zapytała, co się z jej Edmundem stało? — uczuł, że on jest w tej chwili obwinionym, zaś sędzią ona.

— Człowiek, o którego pytasz mnie pani, jest wielkim przestępcą — odrzekł de Villefort, siląc się na największą powagę — nic zatem dla niego uczynić nie jestem w stanie.

Na słowa te — Mercedes odpowiedziała łkaniem ,a gdy Villefort starał się przejść — ponownie zastąpiła mu drogę.

— Gdzie on jest? — to powiedz mi pan przynajmniej. Niech wiem, czy żyje, czy umarł już dla mnie?

— Jest to tajemnica stanu; zresztą — nie jest on już pod moją władzą.

Że zaś wzrok przenikliwy i błagalna postawa Mercedes wyprowadzała go z równowagi, odtrącił więc ją i poszedł, zatrzasnąwszy drzwi za sobą, jakby pragnął odgrodzić się od pozostałej za drzwiami boleści. Boleść wszelako tak łatwo nie odchodzi, przylega do człowieka, jak rana śmiertelna, o której Virgiljusz wspomina.

Villefort szedł do domu zupełnie na duchu złamany, a gdy przyszedł nareszcie do siebie, — zaledwie mógł ustać na nogach; westchnienia, do jęków podobne, rozsadzały mu piersi; cały drżący rzucił się na krzesło.

c. d. n.

Zjazd i zawody okręgowe straży ogniowych w Będzinie.

Zjazd i zawody okręgowe straży ogniowych, które się odbyły w ubiegłą niedzielę wypadły bardzo pomyślnie.

Ogółem zjechało 30 straży miejskich i wiejskich z 3 orkiestrami, w liczbie 600 osób.

W uroczystości również wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych, prasy oraz delegacje straży ogniowych okręgów sąsiednich.

Uroczystość rozpoczęto zbiórką straży na placu ćwiczeń, poczem naczelnik zjazdu p. E. Lange, złożył raport prezesowi honorowemu p. Winterowi, który następnie złożył go okręgowemu prezesowi związku straży staroście J. Boxie.

Po nabożeństwie w kościele parafjalnym, wszystkie straże pomaszerowały ulicami miasta na boisko ćwiczeń tow. »Sokół«, gdzie odbyła się ceremonja dekorowania 22 strażaków pamiątkowym medalem za wysługę 10 — 5 i 3 lat, na polu pożarnictwa.

Dekoracji medalami dokonał starosta J. Boxa, wygłaszając jednocześnie okolicznościowe przemówienie.

Defiladę wszystkich oddziałów straży, przy dźwiękach orkiestr, przyjmowali starosta J. Boxa i prezes honorowy okręgowego związku straży nacz. Winter.

Składnie przemaszerowały straże: Solvay, Renardowska, Czeladź, Wojkowice Komorne Tąpkowicka.

Po 2 godzinnej przerwie odbyły się zawody, w których wzięło udział 11 straży: druga grupa — Solvay i Milowice; trzecia grupa — Wojkowice Komorne, Grodziec, Strem i Ząbkowice i czwarta grupa — Dobieszowice, Tuczna Baba, Wymysłów, Tąpkowice i Rogoźnik.

Wynik zawodów i podział nagród w myśl regulaminu zawodów, zostanie ogłoszony za 7 dni.

Po zawodach odbyły się popisy oddziału żeńskiego straży Strem w Strzemieszycach w akcji ratowniczej samarytańskiej, które wzbudziły zainteresowanie.

Uroczystość zakończono wręczeniem pamiątkowych dyplomów za zdobycie pierwszych miejsc w zawodach rejonowych strażom: w Tucznej Babie, Tąpkowicach i Ząbkowicach.

Dyplomy wręczał sędzia Herman wiceprezes okręg. związku straży ogniowych.

Całkowite kierownictwo zjazdu i zawodów spoczywało w rękach powiat. instruktora J. Plebanka

Naczelnikiem zjazdu był p. Lange, adjutantami pp. Rene i Przypkowski.

Skład sędziów przy zawodach stano wili pp: Seredinicki, Lewandowski i Tym z Częstochowy instr. Sztajner z Miechowa, Wł. Kałkowski i Trzaskalski z Sosnowca, Jarno z Olkusza i Wochtman z Zawiercia.

Policjant zastrzelił swego kolegę

Epilog przykrego wypadku w Dąbrowie.

Tragiczny wypadek, jaki wydarzył się dnia 19 marca b. r. w lokalu kuchni policyjnej w Dąbrowie Górniczej i pociągnął za sobą śmierć ś. p. posterunkowego Józefa Durmy, był ostatnio przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

W dniu tym kilku posterunkowych z komisarjatu w Dąbrowie Górniczej, obchodząc swe imieniny Józefa, urządzili dla swych kolegów przyjęcie.

Wśród wesołej zabawy i szczerze wznoszonych toastów na cześć solenizantów, padła nagle serja strzałów rewolwerowych, po których siedzący na ławie post. Durma padł śmiertelnie raniony.

Oto młody i niedoświadczony posterunkowy 26-letni Józef Bartlik, wziąwszy do ręki nieznanej mu konstrukcji rewolwer swego kolegi, pozostawiony na łóżku, manipulując nim spowodował wystrzał.

Rewolwer był automatyczny, tak iż w jednej chwili wypaliły wszystkie naboje.

Jedna z kul przecięła pasmo życia dzielnego funkcjonarjusza policji o wysokiej wartości moralnej.

Durma, otrzymawszy postrzał w lewą pachwinę, zmarł w ciągu trzech minut skutkiem krwotoku do jamy brzusznej, spowodowanego uszkodzeniem tętnicy miednicowej i brzusznej.

Posterunkowy Bartlik, który odpowiadał przed sądem okręgowym za zabójstwo ś. p. Durmy przez nieostrożność, przyznał się do winy, oświadczając, iż rewolwer wziął do ręki, chcąc go tylko obejrzeć. Nie znając systemu broni, nie przypuszczał, iż może spowodować tragiczną śmierć nieodżałowanego kolegi, z którym żył w wielkiej przyjaźni.

Sąd wydał wyrok skazujący Bartlika na dwa miesiące więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Powstanie federacji pracy przem. odzieżowego w Sosnowcu.

Odbyło się konstytuujące zebranie G. F. P. przemysłu odzieżowego w lokalu p. Kotka, Teatralna nr. 3, w Sosnowcu. Zebranie zagaił p. Sroka - Sierosławski, który wygłosił referat o ideologji G. F. P. przemysłu odzieżowego i o obowiązkach członków względem organizacji. Przedstawił dokładnie sprawy urlopów i wykazał korzyści płynące dla członków z przynależności do organizacji, sprawę uregulowania cennika, sprawę urlopów i pomoc prawną. Po referacie nastąpił wybór władz organizacyjnych.

Do zarządu weszli: przewodniczący p. Kotek, zast. p. Grabowski, sekretarz p. Wszędobył, zast. p. Matejko, skarbnik p. Majewski, zast. p. Matejak. Komisja rewizyjna pp.: Nowak, Cygankiewicz, Rokita. Sąd polubowny: p. Drągowski, Krawczyk i Wiśniewski.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął zebranie hasłem: „Cześć pracy".

21 śmiertelnych strzałów szaleńca.

Zamordowanie 3 osób.

W maleńkim, przegrodzonym na dwie części, pokoiku na drugiem piętrze domu nr. 20 przy ul. Młynarskiej w Warszawie, rozegrał się

wstrząsający dramat rodzinny.

Pokoik ten od szeregu lat zajmowała 49-letnia Eugenja Tryptowa, wdowa z córką 24-letnią Julją oraz swym przyjacielem 50-letnim Stanisławem Chojniarzem, pracującym w piekarni Wieczorka (Leszno 118).

W kwietniu Tryptowa wydała za mąż swą córkę za 29-letniego Aleksandra Gruberskiego, pracującego w piekarni „Toruńskiej" (Młynarska 18).

Młodzi zamieszkali

przy teściowej.

Szczęśliwe pożycie małżeńskie Gruberskich zakłócały tylko coraz częściej powtarzające się kłótnie z Tryptową, która żądała od zięcia pieniędzy

na utrzymanie dla siebie i swego przyjaciela.

Chcąc uniknąć awantur, Gruberski, spokojny i pracowity, namawiał żonę do zmiany mieszkania.

Gruberska jednak stale odmawiała w obawie, że matka jej sprzeda mieszkanie, a sama zaś zamieszka gdzieś „kątem".

W ubiegłą sobotę

Gruberscy wybrali się do kina „Heljos" na ul. Wolską. Wrócili do domu koło północy.

Przed udaniem się na spoczynek Tryptowa wszczęła codzienną awanturę z zięciem.

Zdenerwowany tem Gruberski dobył rewolweru i przyłożywszy lufę do skroni, oświadczył

— Już dłużej nie wytrzymam... Palnę sobie w łeb...

Gruberska wzięła to za żart.

—Strzelaj!—

odpowiedziała, śmiejąc się.

Wówczas w Gruberskim załamało się coś. Wpadł w szał

— Wpierw was pozabijam! — krzyknął i zmierzył do teściowej.

Posypały się strzały, wszystkie celne.

Wystrzeliwszy cały magazyn, Gruberski nabił powtórnie rewolwer. Wystrzeliwszy

jeszcze cztery razy

do Tryptowej, skierował broń ku swej żonie. I znów huknęły strzały.

Ranna śmiertelnie Julja Gruberska padła na podłogę.

Trzeci raz jeszcze oszalały piekarz naładował rewolwer. Znowu strzelił kilkakrotnie do żony, a następnie zaczął strzelać do Chojniarza.

Gruberski wystrzelił

ogółem 21 kul.

Po dokonaniu krwawej zbrodni wyszedł na schody i zwróciwszy się do sąsiadki Walerji Sikorskiej, która wybiegła no odgłos strzałów, polecił się aresztować.

Przerażona Sikorska uciekła do swego mieszkania. Wówczas Gruberski zeszedł spokojnie na dół, polecił dozorcy, Feliksowi Grzeszczakowi, otworzyć bramę i udał się na róg ulic Młynarskiej i Wolskiej, gdzie wręczył rewolwer posterunkowemu Nowakowi i zawiadomił go o popełnionym przed chwilą mordzie.

Na miejsce krwawej zbrodni przybył wkrótce lekarz pogotowia, który stwierdził śmierć Eugenji Tryptowej

wskutek 11 ran postrzałowych

w piersi oraz Julji Gruberskiej, która otrzymała 18 kul w piersi i głowę.

Chojniarz ranny dwukrotnie w głowę i piersi, żył jeszcze.

Po nałożeniu opatrunku przewiziono go do szpitala żydowskiego na Czyste, gdzie zmarł w pocze kalni.

Zwłoki zamordowanych przewieziono do prosektorjum.

Z Dąbrowy.

(d) **Poświęcenie kamienia węgielnego.** Dziś o godz. 6 popoł., spółdzielnia mieszkaniowa »Legionowo« urządza poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę domów mieszkalnych, mających stanąć na terenach poleśnych przy kopalni »Flora«.

Z Zawiercia.

(z) **Osobiste.** Lekarz powiatowy dr. Gajdziński po powrocie z urlopu urzęduje w starostwie we wtorki i czwartki.

(z) **Zmiana na stanowisku lekarza szkolnego.** Lekarz miejskich szkół powszechnych oraz zakładu wychowawczego, dr. Konrad Pasierbiński z dniem 31 lipca br. ustąpił z zajmowanego stanowiska.

(z) **Rewja w Zawierciu.** Teatr objazdowy z Antonim Kaczorowskim na czele, dziś wieczorem, w sali kina »Stella« wystawia rewję pod tytułem »1000 pięknych dziewcząt«.

(z) **Na budowę szosy.** Okręgowa dyrekcja robót publicznych w Kielcach, przysłała sejmikowi zawierckiemu 14 tysięcy złotych na budowę szosy Mrzygłód — Myszków.

(z) **Kurs przeciwgruźliczy.** Polski związek przeciwgruźliczy i państwowa szkoła hygieny, organizuje 2 miesięczny kurs hygienistek przeciwgruźliczych. Informacji o warunkach przyjęcia udziela lekarz powiatowy.

(z) **Czy będziemy mieli autobusy?** [illegible] wą w rynku, z tablicami orjentacyjnemi i czasem odjazdu. Jednocześnie z tem jednak wprowadził opłaty za postój autobusów w wysokości zł. 2.50 na dzień od każdego autobusu. Większość właścicieli autobusów opłat tych nie chce uiszczać, wskutek czego magistrat zwrócił się o interwencję do policji.

Z Olkusza.

(o) **Nowe urządzenia i nowy podatek.** Magistrat m. Olkusza, jak wiadomo, urządził stacje autobuso-

(o) **Czerwone święto** minęło w całym powiecie olkuskim zupełnie spokojnie. Ani z jednej miejscowości powiatu nie sygnalizowano żadnych ekscesów: fabryki pracowały normalnie i nigdzie spokoju nie zakłócono.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 5.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,27
Paryż 34.94
Wiedeń 125,65
Praga 26.39 1/4
Włochy 46.64 1/2
Belgja 124.01
Szwajcarja 171.58
Holandja 357.55
Dol. War. pr. obr. 8.88
5% Poż. Konwersacyjna zł. 47,75
4% Poż. Inwestycyjna zł. 114,75-115,—
4 1/2% Ziemsk. Kredyt. 40,25
Tendencja: słabsza.

AKCJE.

Warszawa 5.8

Bank Polski 165,50
Bank spół. zarobk. 73.50
Starachowice 28,00—27,50
Haberbusz 237,00
Firlej 51,50
Węgiel 68,00
Ostrowieckie 82,50—83,—
Rudzki 33,75
Tendencja: niejednolita

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 5.8.

Żyto nowe 27,00—28,—
Pszenica 48.00—49.00
Jęczmień przemiał. 29.00—30.00
Owies 24.50—27,—
Otręby żytnie 20.50—21.50
Otręby pszenne 22.00—23.—
Mąka żytnia 70% 42,—
Mąka pszenna 65,% 73.00—77.—
Usposobienie spokojne.

Handlarze kobietami z rabinem na czele trudnili się również uwalnianiem z wojska.

Podana przez nas w niedzielę wiadomość o wykryciu wielkiej szajki handlarzy kobietami wywarła duże wrażenie i obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Energiczne śledztwo w tej sprawie wykrywa coraz

nowe szczegóły,

świadczące, jak bardzo niebezpieczna szajka grasowała na terenie Polski.

„Przedsiębiorstwo“ Baskina vel Baskira z rabinem z Wawra na czele i pisarzem tej gminy rozporządzało całym szeregiem

zorganizowanych agend,

które trudniły się wyszukiwaniem ofiar i dostarczaniem ich eksporterom.

Policja dokonuje wciąż nowych aresztowań i za kratki więzienne dostał się

drugi rabin,

z Warszawy, Jakób Silberstein, z pomiędzy drobniejszych wspólników — agentów aresztowano do tej pory

pięć osób.

W związku z tą aferą policja wykryła drugą, prowadzoną również na wielką skalę. Ci sami „bohaterowie“ trudnili się zawodowo

skracaniem służby wojskowej

także przy pomocy fikcyjnych ślubów.

Poborowy, opłacając suty haracz rabinowi i Baskinowi, zawierał związek małżeński przed wcieleniem do szeregów i uzyskiwał już łatwo świadectwo, że jest

jedynym żywicielem rodziny

i skracał sobie w ten sposób służbę wojskową do 5 miesięcy zaledwie.

Cały szereg takich nadużyć było popełnionych na terenie Polski i dziś, dzięki przyłapaniu głównych aranżerów

handlu kobietami,

wykryto i te sprawki.

Główny przedsiębiorca, Moryc Baskin, który zdołał umknąć przed aresztowaniem, zamieszkiwał w hotelu „Bristol“ w luksusowym apartamencie, prowadził wystawny tryb życia i znany był z tego, że z pieniędzmi się nie liczył.

W ostatniej chwili został aresztowany Dawid Baskin,

brat zbiegłego Moryca

i jeden z czołowych wspólników.

Pochwycenie tego ptaszka niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do łatwiejszego zlikwidowania

całej organizacji

i pochwycenia głównego herszta.

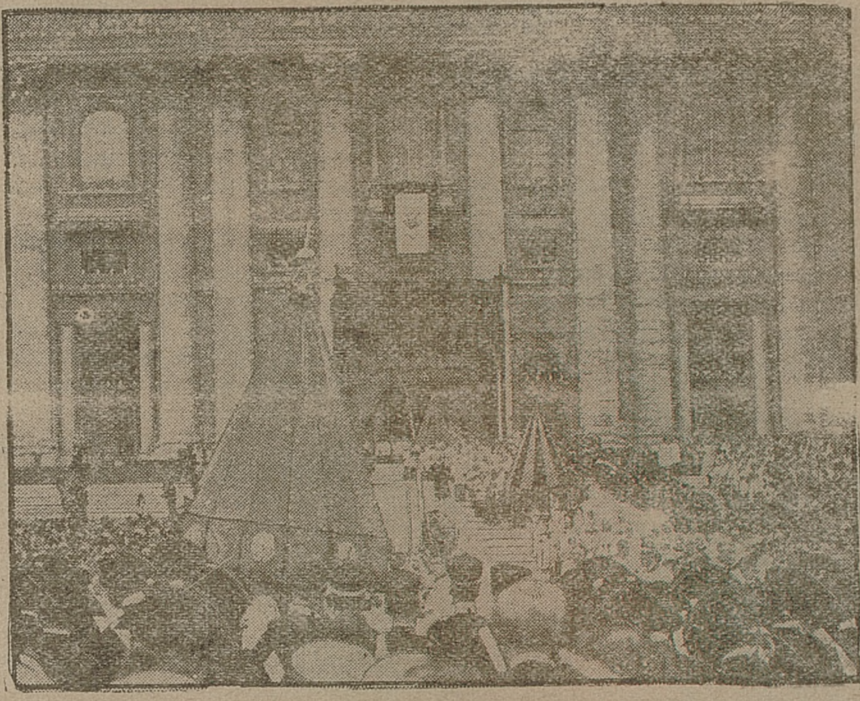
Aresztowany Dawid Baskin stale mieszkał w Polsce i zadaniem jego było przygotowywanie „towaru“

do wywiezienia,

co było znów wyłączną funkcją Moryca Baskina.

Należy mieć nadzieję, że już w najbliższym czasie zostaną pochwyceni wszyscy wspólnicy i przed sądem rozegra się najciekawsza sprawa w zbrodniczej dziedzinie handlu kobietami.

Po raz pierwszy od 59 lat.



Po raz pierwszy od 59 lat opuścił Ojciec Święty mury Watykanu. Rycina nasza przedstawia tłumy publiczności, witającej owacyjnie papierza.

Wolne miejsca na dzień 6 sierpnia 1929 r.

Robotników niewykwalifikowanych w wieku 24 — 45 lat na wyjazd 50, spawaczy na acetylen w miejscu 3, agentów na portrety i ubezpieczenia 10, agentów do ubezpieczeń i inkasa z kaucją 4, kobiet robotnic 2, kucharki 2, służące 3, robotników niewykwalifikowanych w wieku 22 do 30 lat do kopalń 10.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 180 wolnych miejsc. PUPP skierował do pracy 87 osób.

Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

na zasadzie § 82 Ustawy, niniejszem zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości, obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty będą sprzedane przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni Notarjusze w Wydziałach Hipotecznych — przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu i przy sądach Grodzkich w Sosnowcu i Będzinie. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane tak w Wydziałach Hipotecznych, jak i w biurze Dyrekcji T-wa. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie, lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego, według nominalnej wartości. Gdyby licytacja nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i dwukrotnie ogłoszonym, bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

Nr. rep. hipotecz.	W mieście i przy ulicy	Suma zaległości w ratach		Suma nieumorzonej pożyczki		Licytacja rozpocznie się od sumy	Wadjum (kaucja)		Notarjusz, który dopełni licytacji	Licytacja odbędzie się o godz. 10 rano, dnia:
		Złote	gr.	Złote	gr.	Złote	Złote	gr.		
	w Sosnowcu:									
1006	Wielkiej	126	08	1444	07	2325	232	50	Raykowski Jan	4 listopada 1929 r.
322	Racławickiej róg Nowopogońskiej	349	04	2888	13	4650	465	—	„ „	4 „ „
1016	Piłsudskiego	405	06	3260	81	5250	525	—	Dreszer Jan	5 „ „
376	Przejazd	1120	86	14161	22	22800	2280	—	„ „	5 „ „
596	Modrzejowskiej	859	16	11086	74	17850	1785	—	„ „	5 „ „
	w Będzinie:									
58	Mostowej	108	30	931	66	1500	150	—	Szretter Teodor	6 „ „
167	Małachowskiego	18289	60	150000	—	225000	22500	—	„ „	6 „ „
	w Zawierciu:									
93[46]	Porębskiej	1003	48	8955	—	13500	1350	—	Szczepkowski Antoni	7 „ „
40[67]	Nowy-Rynek	2061	32	20300	63	30900	3090	—	„ „	7 „ „

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec. ul. Teatralna 1 tel 4-94